№ ... w ŁODZI

Nr. 85 Cena 6 groszy Z dodatkiem ilustrowanym 10 groszy Rok XIX.

Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sroda, dnia 28 marca 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.
Ostatnie gościnne występy LUDWIKA SOLSKIEGO
byłego dyrektora teatrów rządowych w Warszawie i Krakowie.
w środę. 28 marca r b. o godz. 7 i pół wiecz. SKĄPIEC komedja w 5 aktach Moliera.
W czwartek, d. 29, piątek, d. 30, sobotę, d. 31 marca, niedzielę, d. 1 kwietnia, poniedziałek, 2, wtorek, 3 i w środę 4 kwietnia, punktualnie o g. 7 i pół w.
Judasz z Karjotu dramat w 5 aktach K. Rostworowskiego

Refleksje...

W każdym społeczeństwie, o ile chodzi o życie zbiorowe, przychodzi moment rozstrzygający, który decyduje o wszystkiem.

W języku popularnym zwie się się on: wojna. Gdy w takiej chwili ta część, która zginąć musi, cofnie się przed śmiercią—całość zginie lub zmarnieje.

Im więcej w danym społeczeństwie znajduje się ludzi, gotowych na śmierć za interesy całości, tym jest trwalsze samo społeczeństwo; im więcej takich ludzi w danej klasie społecznej, tym pewniejsze jej panowanie.

W życiu zbiorowym odwaga umierania jest najlepszą gwarancją

W walce życiowej ten zwycięża, kto wszystko postawił na szalę i ma hart dostateczny, by wezwać pomocy śmierci: którzy się przed tym przymierzem cofają, z góry skazują się na przegraną, a tym samym akceptują nie życie, lecz gnicie w niewoli, wegetację.

Bardzo często, odwaga spotkania śmierci przyczynia się do spotęgowania i uszlachetnienia naszego życia.

Gdy żywy organizm nie reaguje na ból i ciosy, jest to oznaką, że rozpoczął się w nim rozkład.

Nieraz gdy cisza pokory zalega gmachy, natłoczone najemnym ludem; gdy w szeregach pędzonych w zaświaty, nie widać żadnych ruchów prócz miarowego kroku nóg i od czasu do czasu wznoszącej się żołdackiej pięści; gdy naród, któremu nakładają pęta, w samej strasznej chwili rozbioru jest tak spokojny, że jego w takiej chwili cichość służy potym za przedmiot chwalby dla różnych czcicieli ugody — to owo milczenie i spokój stwarza pozory, że oni wszyscy są syci swym losem. Ich krzywdziciele będą brali ten bezruch za dowód, że żadnej krzywdy nie było, i wmawiali w lud i w naród, że jest mu dobrze: oto był i jest bez niezadowoleń. Bo ludzie nie mogą w chwili, gdy im dzieje się niesprawiedliwość, popełnić wobec siebie samych i swych krzywdzicieli przestępstwa nad to, że milczą i nie bronią się. Czasem — tłumacząc się w znużeniu — mówią: milczeliśmy, bo za jedno westchnienie bólu—śmierć nam groziła.

Lecz mówiąc tak, potępiają tylko samych siebie: albowiem ich milczenie jest dowodem, że strach śmierci większy jest w nich, niż przywiązanie do splugawionego ciągłą krzywdą życia! Człowiek, który nie jest gotów za czystość swego życia umrzeć, nie wart lepszego losu nad łańcuchy...

Każdy japończyk słysząc o wypadkach z historji swego kraju z przed lat tysiąca, stu — wierzy, że to on sam żył wówczas; pracując dla przyszłości, przekonany jest, że pracuje dla siebie samego; to znaczy: utożsamia dzieje swego społeczeństwa ze swemi dziejami i interesem.

Jego koncepcja religijna kryje w sobie niesłychanej wartości ideę solidarności społecznej.

Żołnierz japoński idąc do ataku, ma za towarzyszy dzięki swej wierze, wszystkich bohaterów, którzy zginęli w dawnych bitwach, a na głos komendy wstają z grobów, by walczyć; jest przekonany, że jeśli tam zginie, wspierać będzie ramię tych, co pozostali.

Wyobraźnia średniowieczna mnichów, malarzy i poetów stworzyła pełen grozy obraz bytu zagrobowego i, wcieliwszy śmierć w kształt ohydny, otuliła ciemną szatą ponurych wizji i przerażenia.

Przeszłość nas uczy, że warunki istnienia każdego kraju określa się stosunkiem dawnych pokoleń i problematem śmierci.

Gdyby w osiemnastem stuleciu tysiące francuzów nie chciało złożyć swego życia w walce z koalicią, grożącą rewolucyjnemu rządowi—Francja przestałaby istnieć.

Gdyby chłop rosyjski nie zechciał ginąć w zapasach z armją Napoleona —zamiast Rosji, mielibyśmy kolosalne imperjum Francji.

Momenty dziejowe, wymagające ofiar z życia, są najlepszą próbą wartości jednostek i tylko życie takich ludzi ma rzeczywistą wartość dla kraju.

W starożytnym Rzymie byli cezarowie i, za ich przykładem idący, patrycjusze, którzy mieli zwyczaj rozgrzewania sobie stóp zziębniętych w rozprutych brzuchach niewolników. I wtedy dopiero zrozumieli, że czyny te są bolesne i złe, kiedy przyszli zbuntowani niewolnicy i z senatorami poczęli robić to samo.

Karol I angielski, panowie „Izby gwiaździstej" posiadali monopol pozbawiania obywateli wolności, życia i mienia; i dopiero wtedy przestali podobnych praktyk, kiedy plebs zaczął postępować z królem i jego zausznikami tak samo.

Feodali francuscy tak długo ćwiczyli i katowali chłopa, dopóki ten w rewolucję francuską w taki sam sposób nie postąpił z swoim panem. Każdy, kto stale wojuje mieczem gwałtu, odkłada go wówczas dopiero, gdy widzi, że od takiego miecza może sam zginąć.

W tej walce gwałtu z gwałtem zwycięża ten, kto ma większą pogardę śmierci.

Trwały pokój pomiędzy walczącymi zakwita wówczas dopiero, gdy wzajemnie przekonali się o swej gotowości śmierci.

Wszelka idea moralna, o ile w swych przejawach zewnętrznych spotyka pewien opór fizyczny, wtenczas tylko może go przezwyciężyć, gdy sama zdobędzie się na siły fizyczne, w swej zbiorowości potężniejsze od tych, jakie przedstawia strona przeciwna. Siła idzie przed prawem tak długo, dopóki prawo nie potrafi poprzeć swych pretensji potęgą materjalną.

W ocenie wartości idei, jej popularności, tę uważamy za mającą lepiej uzasadnione prawo bytu, która ma po swej stronie — lub niezadługo mieć będzie — większą liczbę gotowych w jej imię zginąć. I nic innego, jak śmierć jest miernikiem tych najwyższych wartości życiowych.

W stosunkach międzynarodowych okazuje się, że każde państwo zginie wtedy, gdy nie znajdzie się wielu chcących zań umrzeć. Szaloną popularność P. P. S. w 1906 r. tłumaczy się gotowością w każdej chwili na śmierć poważnej ilości członków tej partji. Legjony Polskie zyskały podziw i uznanie tylko dzięki pogardzie śmierci na polu bitwy.

I jeżeli Polska upadła, to dlatego, że w chwili rozbioru jej, brakło większości tych gotowych poświęcić dla niej życie, bez wahania.

I narodzi się wolna i szczęśliwa wtedy, kiedy każde z jej dzieci powie: Lepsza śmierć, niż niewola!

Siła i wielkość idei mierzy się zawsze liczbą ludzi gotowych za nią umrzeć.

A. R.

Uwolnienie polskich jeńców cywilnych.

„Deutsche Warsch. Zeitung" pisze:

Jak się dowiadujemy ze strony urzędowej, spodziewać się należy niebawem o ile względy osobiste nie przeszkodzą w wypadkach pojedyńczych — uwolnienia ostatnich jeńców cywilnych narodowości polskiej z Niemiec. Warszawskie generał-gubernatorstwo już w styczniu r. b. przeprowadziło czynności wstępne, mające na celu powrót jeńców cywilnych do ojczyzny, dzięki czemu niebawem komisja specjalna uda się do obozów, aby rozstrzygnąć sprawę o uwolnieniu pozostających tam dotąd pojedyńczych jeńców.

Leży to w interesie ogólnym — ponieważ dotychczas, niestety, nie dość znaną jest ta okoliczność — na jakich zasadach i w jakich rozmiarach władze niemieckie już od roku (a więc jeszcze przed proklamacją z dn. 5 listopada 1916) starały się o możność powrotu polskich jeńców cywilnych.

W zasadzie stanowisko to umotywowane zostało przez to, że powrót nastąpić ma nietylko w interesie samej Polski i w interesie jeńców, jako jej obywateli, ale zarówno w interesie Niemiec. Z tej racji należy raczej starać się jak najusilniej o ten powrót a nie szukać powodów do przeszkodzenia temu. Nawet poczytani za niepewnych pod względem politycznym, lub podejrzani o szpiegostwo nie powinni być uważani za wyłączonych od prawa powrotu, ponieważ oskarżenia o to, jak nauczyło doświadczenie, pochodziły niejednokrotnie z fałszywej denuncjacji ze strony nieprzyjaciół osobistych, lub z motywów konkurencyjnych.

Odmowa nastąpićby mogła jedynie w razie, gdyby znalazły się nowe dowody winy, albo gdyby przez powrót wytworzone zostały stosunki trudne do zniesienia. Nawet takie osobistości, które okazują niechęć do pracy, lub nie mogą chwilowo wylegitymować się tem, że mają miejsce pracowników w Polsce, mają zostać uwolnione, ponieważ pierwsi umieszczeni zostaną w zakładach pracy, a dla drugich znajdą władze administracyjne odpowiednie zajęcie. Natomiast nie uzyskają pozwolenia powrotu tacy, którzy sami nie życzą sobie, by ich uwolniono z miejsc gdzie są internowani dalej tacy, którzy posiadają zajęcia dające im utrzymanie w administracji wojskowej a więc nie można ich uważać za jeńców cywilnych, lub nareszcie tacy, którzy już przed wybuchem wojny znajdowali się w Niemczech, a dziś posiadają zajęcia płatne prywatne lub w administracji wojskowej.

Ostatnie grupy wymienione powyżej, płatne częściowo bardzo dobrze, uważane będą na równi z innymi jeńcami wojennymi, za uprawnione do przesyłania zapomóg dla swych najbliższych, znajdujących się w obrębie generał-gubernatorstwa. Powrót takich osób i oderwanie ich od płatnych zajęć w administracji wojskowej, w czasach, gdzie chodzi o ciągłą gotowość wojenną armji, byłby szkodliwym dla ich własnego kraju dla którego oswobodzenia pracują równie dobrze w zarządzie niemieckim; przytem pozbawieniby zostali możności przesyłania zasiłków dla swych najbliższych; a potem zmuszeni byliby szukać nowych zajęć w Polsce, których znaleźć trudno narazie pomimo starań ze strony pośrednictwa pracy.

Już w październiku 1916, staraniem wysłanej komisji, badającej stosunki jeńców cywilnych, uwolnionych zostało 332 jeńców cywilnych, a 42 przeznaczono do domów pracy w generał-gubernatorstwie. Tylko 9 jeńcom cywilnym odmówiono pozwolenia na powrót.

Dotychczas, z ramienia samego generał - gubernatorstwa warszawskiego uwolniono jeńców. cywilnych:

Od września 1915 do marca 1916 — 880:

w kwietniu 1916—161;
w maju — 449;
w czerwcu — 309;
w lipcu —249;
w sierpniu— 275;
we wrześniu — 137;
w październiku — 276;
w listopadzie — 281;
w grudniu — 208;
w styczniu 1907—156.

Cyfry z lutego r. b. nie zostały dotąd ustalone.

Ogólna liczba 3381.

Kronika

— **Wiadomości kościelne.** Na nadchodzącą niedzielę przypada w kościołach katolickich uroczystość święcenia palm, czego duchowieństwo dokonywać będzie przed odprawieniem sumy. Ceremonjał święcenia palm kościół zachowuje na pamiątkę wjazdu Chrystusa Pana do Jerozolimy.

W pierwsze trzy dni Wielkiego Tygodnia nabożeństwa w kościołach odprawiane będą w porządku dotychczasowym. W wielki czwartek nabożeństwo odprawiane będzie o godzinie 10-ej rano, poczem kapłani i wierni przystąpią do Komunji świętej na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy Pańskiej i ustanowienia Najświętszego Sakramentu. W wielki piątek nabożeństwa odprawione zostaną o godz. 9 ej rano, poczem nastąpi adoracja Krzyża świętego i przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Grobu. Po południu o godzinie 4-ej we wszystkich świątyniach odprawione zostaną Gorzkie Żale i wygłoszone kazania. W sobotę przedświąteczną nabożeństwa odprawione zostaną o godzinie 8-ej rano, przyczem odbędzie się ceremoniał poświęcenia ognia, ciernia, wody i paschału.

Nabożeństwa resurekcyjne w Wielką Niedzielę rozpoczną się o godzinie 6-ej rano, w kościele zaś św. Krzyża przy ul. Sienkiewicza o godzinie 5-ej rano.

— **Jubileusz.** W dniu dzisiejszym p. Maurycy Sprzączkowski ukończył 25 lat honorowej obywatelskiej pracy w Towarzystwie Kredytowem m. Łodzi, w charakterze członka Dyrekcji.

Z tego powodu członkowie władz Towarzystwa składali jubilatowi życzenia i wręczyli mu skromny okolicznościowy upominek. Również urzędnicy Towarzystwa, winszowali p. M. S. długich jeszcze lat dalszej pracy społecznej i wręczyli Mu wiązankę żywego kwiecia.

— **Dzień znaczka.** W dniu 1-ym kwietnia r. b. odbędzie się sprzedaż znaczka na rzecz Patronatu nad dziećmi po zmarłych rezerwistkach. Ponieważ wynik kwesty jest zależny prawie wyłącznie od ilości par kwestujących, przeto Zarząd Patronatu najuprzejmiej prosi osoby, pragnące ulżyć doli nieszczęśliwym dzieciom, aby zechciały zapisać się na listę par kwestujących w piątek i sobotę od 5—7 wieczór, w najdogodniejszych dla siebie dzielnicach, a mianowicie: ul. Rzgowska № 53 u p. Buchnerowej, ul. Piotrkowska № 157 Szkoła p. Siennickiej, ul. Widzewska № 135, Szkoła, ul. Staro-Zarzewska № 167 u p. Meisner, ul. Pusta № 22 Ochrona, Widzew, ul. Rokicińska № 47, ul. Juljusza № 14 u p. Kopczyńskiej, ul. Piotrkowska № 74 u p. Goldmana, ul. Piotrkowska № 76, zakład fotograficzny p. Tyraspolskiego, ul. Piotrkowska № 44, kantor Ignacego Landau, ul. Cegielniana № 25 u p. Rosenthala, wejście przez bramę, ul. Widzewska № 13 u p. Langner, ul. Konstantynowska № 11 sklep Szoslanda, ul. Zgierska № 69, kantor fabryczny Kaiserbrechta, oraz w lokalu centralnym w domu Siemensa ul. Piotrkowska № 96 w czwartek, piątek i sobotę od 10—12 i 4—6 po poł.

Panie dzielnicowe proszone są o łaskawe przysyłanie po znaczki do lokalu centralnego, począwszy od piątku.

— **Odczyty Cezarego Jellenty.** W drugiej połowie kwietnia r. b. p. Cezary Jellenta wygłosi trzy odczyty pod tytułem „Trzy arcydzieła Ibsena": 1) „Brand". 2) „Peer Gynt" i 3) „Pretendenci do tronu". Pan Jellenta wygłosił z wielkiem powodzeniem te same odczyty w zimie w Warszawie w teatrze „Rozmaitości".

— **Rewizja ksiąg ludności i domowych.** Jak się dowiadujemy, Magistrat łódzki przystępuje wkrótce do prac nad uregulowaniem ksiąg ludności, do czego niezbędne jest skontrolowanie ksiąg domowych i autentyczności zapisanych w nich nazwisk mieszkańców łącznie z szczegółami, jak daty urodzenia i t. p.

Prace komisji kontrolującej trwać będą 1–2 miesięcy. Do pomocy magistrat angażuje obecnie 50 nadetatowych djetarjuszy.

— **Z Koła samopomocy dla weteranów 63 roku.** Onegdaj w lokalu Resursy Rzemieślniczej odbyło się posiedzenie komisji organizacyjnej Koła samopomocy weteranów 63 roku. Zagaił p. Marjan Bawarski, przewodniczyła pani Pytlasińska.

Do Koła samopomocy zapisało się dotychczas 38 weteranów powstania 63 roku, zamieszkałych w Łodzi.

Komisja posiada w swem rozporządzeniu fundusz zapomogowy, uzyskany z odczytu ks. Gie̜bartowskiego, w sumie 72 rb. 58 kop., za który postanowiono zakupić w Wydziale aprowizacyjnym magistratu pewną ilość artykułów spożywczych po cenach hurtowych i w ten sposób tanio nabyte artykuły podzielone zostaną pomiędzy weteranów.

Następnie uchwalono na rzecz funduszu pomocy weteranów urządzić w dniu 29 kwietnia w teatrze Wielkim koncert i wybrano w tym celu komisję organizacyjną.

— **Podatek od okien i gruntów.** W końcu tygodnia bieżącego wydział podatkowy magistratu ma rozesłać deklaracje na opłacenie podatku okiennego i gruntowego za rok 1916. W celu uniknięcia, połączonego z kosztami, sekwestru, podatki te powinny być wpłacone do głównej kasy miejskiej, Nowy Rynek 1, w ciągu 8 dni od daty wręczenia awizacji. Opodatkowanym przysługuje prawo reklamacji w przeciągu 4 tygodni od dnia otrzymania wezwania. Wniesienie reklamacji nie uwalnia jednak petenta od uiszczenia podatku w właściwym terminie.

— **Z polskich sądów pokoju.** Wyroki w sądach polskich pokoju wydawane są li tylko tym osobom, które uzyskały takowy. Zainteresowani winni zgłosić się po wyrok osobiście, wraz z paszportem.

Osobom zaś postronnym wyroki wydawane nie będą.

— **Śnieżyca.** Z powodu obfitego opadu śniegu, który nocy dzisiejszej pokrył ziemię 16 calowej grubości pokrowcem—tramwaje miejskie, oraz podmiejskie od rana dziś nie kursują.

Po godzinie 9 rano wyruszyło z remizy kilka wagonów tramwajowych z robotnikami dla oczyszczania toru i szyn, oraz zwrotnic na krzyżownicach od zasp śniegowych, jak również uruchomiono specjalny wagon z aparatem do posypywania szyn solą.

Z polecenia władz policyjnych na ul. Piotrkowskiej, oraz bocznicach cach stróże przystąpili do oczyszczania środka ulic od śniegu, celem umożliwienia komunikacji kołowej.

Skutkiem śnieżycy w dniu dzisiejszym do mleczarń łódzkich nie dostarczono transportów mleka z okolicy.

— **Z wydawnictwa „Bibljoteczki Robotniczej".** W r. 1905 w epoce ubiegłej rewolucji i w ślad za tym rozluźniających się więzów cenzuralnych, ukazała się cała powódź literatury robotniczej, popularyzującej różne gałęzie wiedzy, cele ruchu robotniczego, jego zdobycze na zachodzie, kierunki społeczne i polityczna. Po rewolucy na reakcja carska zdławiła pożyteczny ruch wydawniczy, i od kilku lat dawała się wyczuwać luka w tym kierunku.

Obecnie w kołach socjalistyczno-niepodległościowych naszego miasta powstała myśl wydawania tanich i popularnych broszur, z zagadnień ruchu robotniczego, które nawet w tych ciężkich czasach wojennych, cieszą się dość znacznym popytem wśród szerokich warstw robotniczych.

Przystępna cena broszury 6 groszy daje możność skompletowania tanim kosztem bibljoteczki nawet najbiedniejszym.

Pierwsza broszura „Przez kooperatywy do przyszłego ustroju" rozeszła się w 4000 egz.

Druga „Pogadanka o socjalizmie", Daszyńskiego w 5000 egz.

Trzecia „O związkach zawodowych" Resa, wydrukowano w 4000 egz.

Wkrótce się ma ukazać słynna broszura Młota „Kto z czego żyje". Popyt dowodzi potrzeby i konieczności takich wydawnictw.

Niedawno walne zebranie kooperatyw „Łączność" i „Ognisko" uchwaliły po 50 rb. na ten cel w zrozumieniu że świadomość i wiedza to potęga.

Broszury te nabywać można w biurach dzienników i w kooperatywach: „Ognisko" Benedykta 41. „Łączność" Nawrot 43, „Naprzód" Targowy Rynek 3.

— **Spożytkowanie zmarzniętych ziemniaków.** Niedawno podawaliśmy sposób—jak należy postępować ze zmarzniętemi ziemniakami, aby je uczynić zdatnemi do użycia, który podobno niezawsze dawał pomyślne wyniki. Otóż w wypadkach długotrwałego przemarznięcia ziemniaków poleca się aby z wieczora takowe cieniutko ostrugać i ułożyć w zimnej, dobrze osolonej wodzie, do której wlewa się trochę octu (łyżkę na litr.) Drugiego dnia należy ziemniaki przed gotowaniem dobrze obmyć i przetrzymać w ciągu pół godziny w zimnej wodzie. Gotuje się je wtedy bez solenia i, o ile nie były zupełnie przemarznięte — pozbędą się one wtedy nieprzyjemnego słodkawego smaku.

— **Nadesłane.** Wieczór amatorski urządzony na rzecz tanich kuchen dziecięcych № 92 i № 12 w dniu 12 ym zeszłego miesiąca dał ogółem dochodu 438 rb. 31 kop. i 29 marek.

Wydatki wynoszą 203 rb. 25 kop. i 29 marek, zostaje zatem na czysto 235 rb 6 kop., tj. po 117 rb 53 kop. na każdą kuchnię. Pieniądze te wręczone zostały opiekunkom wymienionych kuchen.

Wszystkim tym, którzy się przyczynili do zebrania powyższego funduszu, składamy w imieniu głodnych dzieci serdeczne „Bóg zapłać".

Komitety tanich kuchen dla dzieci № 92 i № 12.

— **„Mydło z masła".** Pismo zawodowe aptekarzy południowo niemieckich ostrzega publiczność, iż w ostatnich czasach zauważono ogromnie zwrastające zapotrzebowanie na kolodjum, kalafonję i potaż — z których to ingredjencji nowocześni wynalazcy fabrykują t. zw maślane mydło, — zawierające niby duży procent tłuszczu.

Prawdopodobnie i u nas już podobny przemysł kwitnie — gdyż „mydło z masła" — zachwalano już nie jednokrotnie.

Notatka prasowa.

Ze źródła kompetentnego dowiadujemy się, co następuje:

Obiegają pogłoski, które przedostały się do prasy, jakoby sprowadzono do Królestwa Polskiego 20000 dzieci z różnych okolic Niemiec, aby módz je tutaj lepiej odżywiać. Pogłoski te pod żadnym względem nie zgodne są z prawdą.

Wypadki i kradzieże:

— **Nagły zgon.** Na placu przy ul. Mikołajewskiej 27, przechodnie zauważyli człowieka w podeszłym wieku w stanie nieprzytomnym.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził już zgon.

Był to niejaki J. Sitko, lat 58.

Trupa odwieziono do prosektorjum.

Ze związków i stowarzyszeń.

— Ze Związku Kooperatyw Robotniczych Kooperatywy otrzymały z Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki rozporządzenie że mąka pszenna będzie wydana tylko tym kooperatywom, które z góry złożą odpowiednią ilość kartek mącznych.

Mąka ta ma być sprzedawana po cenach magistrackich, bez zysku.

X) **Ze stow. właśc. składów aptecznych.** Z dniem 1 kwietnia lokal Stow właścicieli składów aptecznych z ulicy Piotrkowskiej № 56, przeniesionym zostanie na ul. Cegielnianą № 15.

X **Ze Stow. Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókn. „Praca".** W niedzielę, d 1 kwietnia o godz. 1 po poł w pierwszym, a o godzinie 3 w drugim terminie w sali W-go Geyera Piotrkowska 295 odbędzie się ogólne zebranie członków Stow Zawodow Rob Przem. Włókn'stego „Praca" z następującym porządkiem dziennym:

Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, Sprawozdania Zarządu, Kasowe, Komisji Handlowej, Sekcji Bibljotecznej. Odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej, Wybór Zarządu i Komisji rewiz. Wnioski Zarządu oraz Komisji rewizyjne i członków.

Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej o liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

X) **Z Kooperatywy „Łączność".** Onegdaj po południu w sali stowarzyszenia śpiewaczego Widzewska 203, odbyło się walne zebranie stowarzyszenia.

Zebranie zagaił p. Zybert, proponując na przewodniczącego p. Rżewskiego, którego zebrani jednogłośnie zatwierdzili. Na asesorów powołano pp. Czekalskiego, Jagiełłę, Zarzyckiego, Tomaszewskiego, Poterała i Natorfa.

Sprawozdanie zarządu składał sekretarz p. Zarzycki, zaznaczając że początkowa kooperatywa powstała jako składnica przy Związku Zawodowym murarzy „Łączność". Do dn 1 stycznia 1917 stowarzyszenie liczyło 352 członków, jak również 200 członków Związku.

W ciągu roku sprawozdawczego sprzedano towarów na sumę 33.650 51 k.

Wydatki ogólne wynosiły rb. 2584 24 Czysty zysk rb 1495 20, który walne zebranie podzieliło następująco: 6 proc. od zakupów t. j. 480 rb., od udziałów; 6 proc.—40 rb. Na kapitał Związku Murarzy 200 rb Gratyfikacja dla zarządu rb. 150.

Przyznana Zarządowi na wniosek jednego z obecnych nadwyżkę w sumie 25 rb. przeznaczono na szkołę Rzemiosł. Na cele oświatowe do dyspozycji zarządu rb 50; na wydawnictwo bibljoteczki robotniczej rb. 50; 10 proc. na amortyzację nieruchomości; 500 rb. na kapitał żelazny i rezerwowy. Zebrani uchwalili przyjęcie ustawy normalnej i podwyższenie udziałów do 5 rb.

Dywidendę od zakupów uchwalono dopisać członkom do udziału.

O walce za spekulacją referował radny miejski p. Rżewski, oświadczając, że kooperatywa zwalcza wszelkie pośrednictwo handlowe i jest jednym z środków, w walce o ostateczne wyzwolenie klasy pracującej. W wytycznych na przyszłość zaznajomił zebranych z formą ruchu kooperatyw na zachodzie, jej działalnością i znaczeniem dla ruchu roboczego. Wspomniał pionierów z Rochdale którzy z małych środków dali impuls do potężnego związku posiadającego obecnie własne fabryki, plantacje i okręty, kończąc dewizą że wyzwolenie robotników winno być dziełem samych robotników.

Wybrani zostali: Antoni Tomaszewski, Roman Czekalski, Franciszek Zarzycki, Stanisław Poterała, Konstanty Osiński, Franciszek Banaszkiewicz, Ignacy Szwagrzak.

Jako zastępcy: Jan Pokojowczyk, Michał Zarzycki, Stefan Krawczyk, Tomasz Rzepecki, Piotr Zybert.

Do komisji rew.: Konstanty Derkowski, Adam Jagiełło, Maksymiljan Natorf.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Cegielniania 63)

Ostatnie występy gościnne Ludwika Solskiego.

Dziś dn. 28 marca r. b. o godz. 7 i pół wiecz. komedja w 5 akt. Moliera p. t. „Skąpiec" z p. Ludwikiem Solskim w roli tytułowej. Słynna ta kreacja p. Solskiego zainteresowała Warszawę, która na przedstawienie środowe Skąpca wydelegowała specjalnego recenzenta.

— Jutro dn. 29 marca (7 razy z rzędu) najciekawsza nowość sezonu bieżącego—dramat w 5 akt. (6 odsł.) K. H. Rostworowskiego p. t. „Judasz z Karjothu" z p. Ludwikiem Solskim w roli Judasza. Udział bierze cały personel. Po raz pierwszy niezwykłe efekty sceniczne, wywołane z pomocą niezliczonych tłumów. Kostjumy według wzorów ściśle historycznych. Dekoracje wykonane według projektów prof. Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie J. Mehoffera. Wnętrza domów, pałaców i gmachów publicznych w Jerozolimie. Widok świątyni Salomonowej. Bilety na premjerę czwartkową—wyprzedane. Zarząd teatru dla uniknięcia tłoku przy kasie uprasza Sz. Publiczność o zamówienia zawczasu biletów na przedstawienia następne.

Są to ostatnie występy p. Ludwika Solskiego, który w kreacji Judasza ukaże się na scenie naszego teatru w 7-miu jeszcze z rzędu przedstawieniach. Na przedstawieniu Judasza będą obecni liczni literaci i dziennikarze warszawscy, którzy specjalnie zjadą do Łodzi na to niezwykłe widowisko, aby oglądać p. Solskiego w tej genialnie i imponująco odtworzonej przezeń roli.

Początek punktualnie o godz. 7 i pół wiecz. po podniesieniu kurtyny drzwi na salę będą zamknięte.

— W piątek, dn. 30 marca, w sobotę 31 marca i w niedzielę 1 kwietnia o godz. 7 i pół wiecz. „Judasz z Karjothu".

Podwieczorek towarzyski w Odeonie.

Towarzystwo pomocy dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej Kupiectwa łódzkiego, przypomina publiczności że dziś w środę odbędzie się w poczekalni kinematografu „Odeon" czwarty z rzędu podwieczorek towarzyski.

Od godz. 5 ej do 11 ej organizatorki przyjmować będą łaskawych gości kawą, herbatą i ciastkami. Kto jeszcze nie był, niech pospieszy a nie pożałuje, bo po za miłem spędzeniem czasu, przyczyni się swoim datkiem do szlachetnego celu.

Kino-Teatry w Łodzi.

„Casino" (Piotrkowska № 67). Dziś „Szal grzechu" dramat obyczajowy w 5-ciu aktach ze słynną pięknością Erną Moreną w roli głównej.

Nad program:

„Wjazd Piłsudskiego do Warszawy".

— **Odeon:** (Przejazd 2). Dziś atrakcja! „Grzech Helgi Arndt" wspaniały dramat—arcydzieło sztuki kinematograficznej.

W roli głównej występuje Mia May.

„Grand-Kino": (Piotrkowska 72).

Dziś „Modelka"—przepiękny miłosny dramat na tle życia artystów malarzy w 5 ciu częściach z słynną Lidją Boselli w roli tytułowej.

Nad program: „Kto jest prawdziwy Gebulski"? arcyśmieszna komedja w 3-ch aktach.

Początek widowisk o 4-ej po poł.

Sala Koncertowa.

Koncert Ł. O. S. pod dyr. Bronisława Szulca.

„Cztery pory roku" Haydna.

Zdaje się, że słychać jeszcze okrzyki tej piersi, napawającej się wonią pól i ziół, dźwiękami fletni pastuszej (Wiosna), śpiewem ptastwa leśnego, słonecznością krajobrazu, a potem grozą niespodzianą rozpasanych żywiołów (Lato), pogodą pieśni dziękczynnej i radością, spowodowaną obfitym plonem (Jesień). Nastały mroźne dni, a z niemi refleksje na temat życia i wiara w przyszłe szczęście. „Zimę" kończy chór podwójny, który wraz z orkiestrą rozbrzmiewa w całej swej potędze, odpowiadającej wielkości arcydzieła.

Haydn wypowiedział w swojej kantacie wszystkie wrażenia z życia, piętnując je tą niewinną prostotą duszy, z jaką ukochał poezję natury. Nie zagłębia się on w przepaście uczuć, nie zna groźnych dramatów, lecz mało który z mistrzów umiał tak uroczo wyśpiewać naiwność serca, niczem nie zamąconą radość i spokojny smutek.

Myśl powtórzenia oratorjum Haydna, które słyszeliśmy miesiąc temu pod kierunkiem dyr. Zylberca, kierownika chóralnego zespołu tow. „Hazomir" zasługuje na uznanie. Jest to chór, który pod względem dokładności w zespoleniu się i dźwięku w efektach dynamicznych cieniowania ma zalety wielkie i wdrożony jest do wykonywania wielkich utworów polifonicznych. Wynik artystyczny tym razem odpowiadał najpoważniejszym wymaganiom dzięki staranności u-

trzymania partyoji na właściwym poziomie i dzięki udziałowi warszawskich solistów w osobach pani Comte Wilgockiej (Hanny), p. Dobosza (Łukasza) i p. Munclingra (Szymona).

Dyr. Szulc miał więc wdzięczne pole do wykazania całej krasy haydnowskiego pomnika, poświęconego chwale natury, mając poza sobą dostateczną rutynę prowadzenia skomplikowanego aparatu operowego. A dlatego i orkiestra zdobywała się tym razem na subtelniejsze stosowanie barwnych światłocieni i zgodność w rytmie, choć pierwsze skrzypce okazywały miejscami skłonność do przyspieszania, wytrącając nieco z równowagi śpiewaków. Wszystkie części kantaty nagradzane były zasłużonymi oklaskami, a lwia część ich przypadła pani Comte Wilgockiej i pp. Doboszowi i Munclingrowi. To już tryumf świetnej szkoły i dar przyrodzony onegdajszych solistów.

F. Hal.

Kronika sądowa.

Sprawa o potwarz.

Sensacyjną ale i smutną zarazem sprawę, rozważał onegdaj sędzia pokoju IV rewiru p. Andrzejewski w asystencji pp. E Szmidta i St. Miszewskiego.

Znany w szerokich kołach tutejszej inteligencji żydowskiej p. Stefan Maybaum wytoczył sprawę przemysłowcowi tutejszemu p. Alfredowi Prusakowi o rozsiewanie fałszywych wieści. Treść aktu oskarżenia jest następująca:

„W końcu stycznia r. b. poczęły krążyć wieści, że w mieście ujawniony został dom schadzek, którego klijentami były kobiety i mężczyźni rekrutujący się z tutejszych wyższych sfer inteligencji żydowskiej. Plotka ta rozrastała się w szczegółach, w przerażający sposób i liczba osób zainteresowanych, nazwiska których wymieniano, jako czynnych członków „akc. T-wa Domu Schadzek", wzrastała z dnia na dzień.

Czynną rolę przy rozpowszechnianiu tych wieści odgrywali młodzi ludzie, którzy lekkomyślnie powtarzając niesprawdzone—jak zwykle ploteczki przyczyniali się do rozgłosu całej sprawy.

Otóż jednym z „lepiej poinformowanych" miał być podobno p. Alfred Prusak, który w początku lutego w mieszkaniu swym przy ul. Piotrkowskiej № 5, opowiadał Leonowi Konowi, Jakóbowi Eisnerowi, Władysławowi Lewickiemu o szczegółach organizacji domu schadzek w Łodzi, wskazując p. Stefana Maybauma, jako głównego aranżera przedsiębiorstwa.

Pierwszy zeznaje Eisner, który zaznacza, iż był w mieszkaniu Prusaka, lecz żadnych słów oszczerczych z ust tegoż nie słyszał. Lewicki zeznaje to samo.

Natomiast Kon oznajmia, iż będąc w mieszkaniu Prusaka, słyszał jak ten ostatni mówił o Maybaumie to, co w skardze zaznaczono.

Sw. Kunce oznajmia, że między 4—6 grudnia r. ub. Prusak zwrócił się do niego zapytując, czy nie słyszał o istnieniu domu w którym odbywają się schadzki panien i mężatek żydówek ze złotą młodzieżą—w celach zarobkowych, przyczem wymienił nazwisko jednego z poważniejszych przemysłowców łódzkich—na co świadek udzielił interpelantowi rady, aby był ostrożniejszy z wymienianiem nazwisk.

Oskarża adw. przys. Wyganowski.

Sędzia po wysłuchaniu, trwającej 1 i pół godziny repliki ogłasza wyrok, na mocy którego Alfred Prusak na zasadzie § 531 kod. karn. skazany został na miesiąc więzienia i 15 rb. kosztów sądowych.

Obrońca oskarżonego mec. Piotr Kon zakłada apelację.

Z prowincji.

△ **Podatek od widowisk.** W Koninie magistrat postanowił pobierać podatek od wszelkich widowisk, w wysokości 10 do 20 proc. Od wieczorów tanecznych, nawet bezpłatnych, pobiera się 20 marek do 12 w nocy i 30 marek po tej godzinie.

△ **O godło miasta.** Powszechną uwagę zwraca brak godła miejskiego na budynku Zarządu miasta w Piotrkowie. Z chwilą, gdy rozpoczęto pracę pod własnym sztandarem, jest rzeczą ambicji, aby znalazło się na nim godło miasta, opromienione świetną przeszłością.

Wskutek uchwały magistratu warszawskiego, na ratuszu tamtejszym pojawił się już nasz znak państwowy, orzeł polski.

Nie jesteśmy — pisze „Dziennik Narodowy" — za umieszczeniem na gmachu władz miejskich, jako siedzibie samorządu, godła państwowego. Nie jest to także praktykowane w innych państwach. Uważamy za odpowiednie sze umieszczenie herbu danego miasta czy województwa i dlatego jesteśmy zdania, że na tutejszym gmachu magistratu należałoby umieścić herb Piotrkowa.

Sądzimy również, że należałoby uprosić któregoś z malarzy polskich o artystyczne wystylizowanie godła naszego miasta we wszystkich formach i przedewszystkiem w formie pieczątki.

△ **Z Włocławka.** Gmina Straszewo, obejmująca 16.800 morgów ziemi uprawnej i licząca 7.700 mieszkańców—posiada 8 szkół elementarnych, 7—gminnych i 1 ewangelicką szkołę prywatną, do których uczęszcza ogółem 490 dzieci.

Groza wojenna

Sprawozdawca wojenny, Jerzy Queri, opisując w korespondencji, ogłoszonej przez „Berliner Tageblatt" odwrót niemców na froncie zachodnim, pisze pomiędzy innemi:

Powracałem właśnie z pola odwrotowego, pełen najgłębszych wrażeń i najsilniejszych nadziei. Dokonano rzeczy nadzwyczajnych, ażeby żołnierzom niemieckim zapewnić stanowiska—i stały się straszne rzeczy, ażeby nieprzyjaciela pozbawić dróg i dachu. Widziałem niezmierzone kolumny, które wywoziły wszystko, co mogłoby się jako tako przydać nieprzyjacielowi. Widziałem wypadki, rozgrywające się na znacznej przestrzeni i z ruchu mas, wolnego od pośpiechu, uzyskałem ten spokój, który był potrzebny, ażeby ocenić ciemne objawy czasu.

I oto nasuwa się przedewszystkiem miara zniszczenia, dokonanego tutaj. Na tej ziemi niema już ani jednego drzewa, ani nawet krzaka. Niema ni jednego domu, ani jednej chaty. Odpowiedzieliśmy na odrzucenie propozycji pokojowych. Ci, którzy chcą dalszej wojny, muszą poznać straszliwe jej objawy. Musi pomiędzy nami a nieprzyjacielem znaleźć się pustynia.

Czytając w angielskiem sprawozdaniu o zdobyciu dwunastu wsi, wyobrażam sobie przerażone oczy zdobywców na ten widok.

Tygodniowy dodatek wspomnianego pisma „Tag" przynosi następujący opis Karola Rosnera:

W ciągu ostatnich miesięcy znaczne przestrzenie Francji zamieniliśmy w martwe pola, które na szerokości 10 do 15 kilometrów ciągną się wzdłuż naszych nowych stanowisk.

Nie ostała się ani jedna wieś, ani jedna zagroda; niema ani jednej drogi, zdolnej do użytku; niema żadnego mostu, żadnego toru kolejowego. Gdzie były lasy, sterczą tylko pnie — studnie wysadziliśmy w powietrze, zniszczyliśmy wszelkie połączenia.

Przed naszemi stanowiskami ciągnie się niezmiernym pasem państwo śmierci. Tu nieprzyjaciel, chcący nas zwalczać, musi szukać gruntu pod stopami. Niema ani jednej piwnicy, którąby mu posłużyła za schronienie, niema kawałka drzewa do budowy. Własny materjał dawno wywieźliśmy—wszystko, co było na miejscu, zniszczyliśmy.

Drogi zabarykadowane są ściętemi drzewami alei, a przez łąki, wśród deszczu wiosennego szedł pług. — Działa, któreby tędy chciały jechać, utoną. Straszną jest ta kraina, którą przebywałem w ostatnich tygodniach — a dla tych, którzy tu mają osiąść, będzie źródłem przerażenia.

Licznych mieszkańców, pomiędzy nimi wszystkich zdolnych do broni mężczyzn i młodzieńców, uprowadziliśmy w głąb kraju.. Od uprowadzenia kobiet i dzieci trzeba było odstąpić, ażeby nie mieć zbyt wiele niepotrzebnych gęb do jedzenia w „oblężonej fortecy" niemieckiego i przez niemców obsadzonego kraju.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 27-go marca.

Wschodnia widowna wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Przedsięwzięcia naszych kolumn atakujących pod Iłłukstą dały w wyniku w ciągu ostatnich dwu dni 80 jeńców. Taką samą liczbę rosjan wraz z karabinem maszynowym przyprowadzono wczoraj z rowów nieprzyjacielskich pod Smorgoniami.

Na południowy wschód od Baranowicz powiodło się dobrze pomyślane i energicznie przeprowadzone natarcie.

Na zachodnim brzegu Szczary zdobyto szturmem stanowiska rosyjskie, położone pomiędzy Jerowem i Łabuzami, zabrano do niewoli przeszło 300 rosjan, oraz zdobyto 4 karabiny maszynowe i 7 przyrządów do rzucania min. Na zachód od Łucka, na północy od drogi żelaznej Złoczów — Tarnopol i w pobliżu Brzeżan po gwałtownych falach ogniowych bataljony rosyjskie podjęły atak, zostały jednak odparte z obfitemi stratami.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa

Na południe od doliny Trotusulu nasz ogień ochronny obrócił w niwecz przygotowywany atak. Odparto siły rosyjskie, nacierające na Magyaros.

Front wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Nie wydarzyło się nic ważnego.

Front macedoński.

Na północny-zachód od Monastyru francuzi podjęli ponownie atak. Szereg silnych natarć rozchwiał się w walce na bliski dystans. Na zachód od Tyrnovy nieprzyjaciel usadowił się w wąskim odcinku rowu.

Zachodnia widownia wojny.

Wskutek dżdżystej pogody na całym froncie toczyła się niezbyt rozległa akcja bojowa. Na drogach, wiodących z Bapaume na północny-wschód, doszło do utarczek na linji straży przednich Noreuil — Lagnicourt, jak również w pobliżu Equancourt, na północny wschód od Peronne.

Roisel, nad strumieniem Cologne po wielu daremnych natarciach zajął nieprzyjaciel. W lasach pomiędzy Oise i Coucy le Chateu znaczne siły francuskie natrafiły na ubezpieczenia nasze, które wyrządziły przeciwnikowi straty a następnie usunęły się wobec grożącego osaczenia.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 26 marca:

Jedna z flotylli torpedowców naszych w nocy z 25 na 26 marca obrzuciła z bliskiej odległości urządzenia portu wojennego Dünkirchen przy pomocy około 200 pocisków. Nieprzyjacielskich morskich sił zbrojnych nigdzie nie napotkano. Łodzie nasze powróciły bez przeszkód.

Szef Sztabu Admiralicji Marynarki.

Komunikat austrjacki.

WIEDEN, (Urzędowo). 26 marca:

Wschodnia widownia wojny.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na południe od doliny Czobanyosz nieprzyjaciel poparty silnie przez artylerję zaatakował wczoraj stanowiska nasze na Magyaros. Odparto go częściowo za pomocą ognia, częściowo w walce na bliski dystans.

Na południu od doliny Sulta nasz ogień działowy stłumił atak rosyjski.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Na południowym-zachodzie od Brzeżan pod Olejowem i na zachodzie od Łucka nieprzyjaciel nacierał daremnie na nasze linje. Poniósł on ciężkie straty. W okolicy Baranowicz zaatakowano nieprzyjaciela i wyparto go ze stanowisk, położonych na zachodzie od Szczary, przyczem oprócz ciężkich i krwawych strat stracił on przeszło 300 ludzi wziętych do niewoli.

Włoska widownia wojny.

W okolicy Gorycji oddziały naszego pułku piechoty № 100 przy silnem poparciu przez artylerję wtargnęły do stanowisk nieprzyjacielskich na południu od Bislii, zabrały 9 oficerów i 306 szeregowców do niewoli, zdobyły 1 karabin maszynowy, oraz 1 przyrząd do rzucania min i utrzymały się pomimo wielokrotnych kontrataków.

W wąwozie Ploecken wyparto włochów ze stacji celnej. Budynek wysadziliśmy w powietrze po uprzedniem zrewidowaniu go przez nasze patrole.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Sytuacja w Albanji nie uległa zmianie.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 27 marca.—Wielki sztab generalny donosi 26 marca:

Front zachodni:

W okolicy Możejek, na północnym zachodzie od miasteczka Postawy, czynili niemcy użytek z gazów trujących, które nie wyrządziły nam żadnych szkód.

Na pozostałym froncie ubustronny ogień i starcia pomiędzy oddziałami wywiadowczymi.

Front rumuński:

Obustronny ogień i przedsięwzięcia oddziałów wywiadowczych.

Front kaukaski:

W kierunku Hanikinu dnia 18 marca wojska nasze wyparły turków z ich stanowisk pod wsią Harir i z wąwozu Sermil-Kerynd.

Dnia 19 marca wojska nasze stoczyły walkę z turkami, zajmującymi stanowiska około wsi Miantage.

Na pozostałym froncie ogień karabinowy i starcia patroli.

Komunikaty francuskie.

PARYZ. 27 marca. Urzędowo donoszą 26 marca po poł.:

Pomiędzy Somme a Oise ponawiali niemcy w ciągu nocy kilkakrotnie ataki swe na froncie Essigny-Benay. Wszystkie te ataki powstrzymano naszym ogniem, lub odparto za pomocą kontrataków. Nieprzyjacielowi zadano ciężkie straty. Utrzymaliśmy w całości wszystkie zdobyte wczoraj stanowiska.

Na południu od Oise pomimo trudnego terenu i niepogody pochód nasz kontynuujemy w dalszym ciągu. Patrole nasze posunęliśmy przez Folembray, na południe od lasu Coucy.

Na północy od Reims ogień baterji naszych spowodował wybuch w nieprzyjacielskim składzie amunicji na wschodzie od lasku Godat.

Na pozostałym froncie noc minęła spokojnie.

PARYZ, 27 marca. — Urzędowo donoszą 26 marca wieczorem:

Na północy od Somme nie wydarzyło się nic szczególnego.

Pomiędzy Oise a Somme ogień artylerji naszej rozproszył koncentracje wojsk nieprzyjacielskich pomiędzy Benay—Urvillers.

Na południu od Oise uczyniliśmy ważne postępy. W lesie Coucy wojska nasze pomimo trudności terenowych i gwałtownego oporu nieprzyjaciela obsadziły Folembray i Feuillie.

Na północy od Soissons uczyniliśmy postępy w okolicy Vregny.

Z pozostałego frontu nic nowego niema do doniesienia.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 27 marca. — Główna kwatera donosi 26 marca:

O świcie zaatakowaliśmy wieś Lagnicourt na północy od drogi Bapaume Cambray, obsadziliśmy ją, oraz wzięliśmy 30 jeńców i zdobyliśmy 1 karabin maszynowy. Po południu nieprzyjaciel wykonał kontrataki od strony północno-wschodniej i zachodniej. Trzeci atak powstrzymała artylerja nasza i nie pozwoliła na jego rozwinięcie.

W nocy odparto atak za pomocą bomb wykonany na posterunek na północy od Beaumetz le Chambray.

Oddziały nieprzyjacielskie, usiłujące zbliżyć się do linji naszych w okolicy Fauquissant i na wchodzie od Ypres odrzucono za pomocą ognia karabinów maszynowych.

Wysłanie rodziny cesarskiej do Anglji.

SZTOKHOLM, 27.3. — „Ruskaja Wolja“ komunikuje, iż rodzina cesarska ma być przywieziona do Anglji pod osobistym nadzorem ministra sprawiedliwości. Rodzina byłego cara udaje się koleją murmańską do miasta portowego Romanow, a stamtąd pod osłoną okrętów wojennych angielskich i rosyjskich do Newcastle.

Uwięziony ks. Karol Michał Mecklenburski został wypuszczony na wolność. Wielki ks. Michał Aleksandrowicz pozostaje tymczasowo inspektorem generalnym kawalerji, zaś pozostali wszyscy wielcy książęta tracą swe szarże wojskowe.

Sąd nad byłymi ministrami.

WIEDEN, 26.3. "Der Morgen" — donosi z Genewy: „Petit Parisien“ donosi z Petersburga: Rząd prowizoryczny zamierza urządzić trybunał państwowy, który zadecyduje o losie wszystkich znajdujących się pod oskarżeniem zdrady ministrów i wyższych osobistości.

Echa wizyty oficjalnej w Petersburgu.

KOPENHAGA, 27.3. Z Petersburga donoszą: Ubiegłej soboty posłowie koalicji złożyli wizytę oficjalną nowemu rządowi rosyjskiemu. Poseł angielski Buchanan przemawiał w imieniu przybyłych. Mówca powitał nową erę szczęścia, postępu i sławy, jaka rozpoczęła się dla Rosji, i wzywa Rosię, by bardziej niż kiedykolwiek zwracała uwagę na wojnę. Poseł wyraził następnie nadzieję, że nowonarodzona Rosja nie ulęknie się żadnych ofiar, ażeby wzmocnić jedność koalicji dla odniesienia zwycięstwa ostatecznego nad Niemcami, — zwycięstwa w imię wielkich zasad sprawiedliwości, wolności i równości, oraz praw narodów. Po Buchananie przemawiali posłowie włoski i francuski w tym samym sensie.

Poseł francuski nadmienił. iż stanowisko nowego rządu rosyjskiego jest trudne, lecz Francja, która sama przeszła cały szereg innych przesileń, wie że naród, który jest silny, zdoła siłą swej miłości dla ojczyzny pokonać zwycięsko wszelkie trudności.

Milukow podziękował i oświadczył, iż rząd prowizoryczny utworzył się, ponieważ cały naród rosyjski zwątpił, by stary porządek był zdolny sprowadzić zwycięskie zakończenie wojny. Zadaniem rządu prowizorycznego jest zorganizowanie wszystkich sił kraju ku wspólnej pracy dla zwycięstwa.

Kradzież w konsulacie.

BERN, 27 marca. — W jednem z biur konsulatu austrjackiego w Zurichu dokonano niedawno włamania i prócz aktów skradziono 50,000 koron w gotowiźnie. „Tribuna“ genewska komunikuje, iż sprawcami kradzieży są dwaj włoscy „dezerterzy“, którzy następnie stawili się we włoskim sztabie generalnym w Rzymie i doręczyli tam wszystkie skradzione dokumenty.

Niesnaski angielsko-francuskie.

HAGA, 27.3.— Tutejsze sfery dyplomatyczne omawiają z wielkiem zainteresowaniem wyjaśnienia, udzielone paryskiemu sprawozdawcy „Timesa“ przez nowego prezesa ministrów francuskich, Ribota, z których wynika, jakoby miano stworzyć nowy aparat dla kierowania wspólnemi operacjami militarnemi, oraz przewidywano zmiany w dotychczasowej umowie pomiędzy generałem Haigh i Nivelle. Zapewniają, iż niezadowolenie, wywołane we francuskich sferach rządzących dawnem wystąpieniem anglików w Calais i Boulogne, wzmogło się znacznie. Z wyjaśnień Ribota wynika, jak się zdaje, iż francuzi pragną ponownie zostać panami we własnym domu. Ze źródeł wiarogodnych donoszą, iż angielskie kierownictwo wojskowe pragnie wymódz stosunkowo zbyt liczny udział wojsk francuskich w stosunku do wojsk angielskich w zbliżającej się ofensywie wiosennej, której plany zostały pokrzyżowane skutkiem przesunięcia frontu niemieckiego. Żądanie to wywołało niezadowolenie we francuskim sztabie generalnym. Francuzi obstają za koniecznością zjednoczenia dowództwa naczelnego nad kawalerją w rękach francuskich. Wynurzenia Ribota dowodzą, iż Anglja uważała za rozsądniejsze ustąpić, skutkiem czego opracowywana jest nowa umowa wojskowa na podstawie daleko idących zmian.

Dalsza wojna lub poddanie się

AMSTERDAM, 27 marca.—„Telegraf“ donosi z Petersburga: Po krótkiej naradzie ministra wojny z generałem Korniłowem postanowiono, że ten ostatni uda się osobiście na zebranie komitetu delegatów robotniczych i wojskowych i wyjaśni zebranym, iż winni wybierać pomiędzy dalszem prowadzeniem wojny, a podbojem niemieckim, oraz, że wojna stanie się niemożliwą, jeżeli nadal trwać będzie obecna agitacja komitetu wśród żołnierzy, jak również, jeżeli komitet będzie nadal wzywał naród do wstrzymywania się od subskrypcji pożyczki wojennej.

Manifestacje pokojowe w Petersburgu.

GENEWA, 27.3. Petersburski korespondent „Echo de Paris“ donosi, że socjalistyczna partja robotnicza urządziła w ostatnich dniach manifestacje pokojowe na ulicach Petersburga. Pomiędzy demonstrantami było wielu żołnierzy.

Zaburzenia w Rewlu.

BERLIN, 27.III. — Do pism w Sztokholmie telegrafują z Rosji: Niepokoje w Rewlu miały początek już d. 24 marca. Na placach i głównych ulicach gromadziły się całe masy robotników a równocześnie we wszystkich fabrykach i warsztatach nastąpiło bezrobocie powszechne. Pewną ilość gmachów rządowych wzięto szturmem, dom głównego biura policji został zburzony, a wszystkie akta policyjne wyniesione na ulicę i tu spalone. Milicja obywatelska utworzona dopiero w dniu następnym, zdołała częściowo przywrócić porządek na ulicach. W piątek przybyli do Rewla dwaj członkowie Dumy i przyrzekli, że policja zostanie wysłana na front.

BERLIN, 27.3. Do Sweaborgu doszły telegramy iskrowe do tamtejszej załogi floty od kolegów we flocie kronsztadzkiej, że tamże wybuchła rewolucja.

Najpierw zwrócił się ruch rewolucyjny przeciw oficerom, a komendant fortecy w Kronsztadzie otrzymał ranę w głowę; następnie jednak zdołano przywrócić porządek.

Poseł niemiecki opuszcza Chiny.

PEKIN, 27 3. — Doniesienie Biura Reutera: Poseł niemiecki wraz z personelem odjechał do Szanghaju, skąd parowcem holenderskim „Rembrandt“ uda się do San Francisko. Z San Francisko poseł uda się prawdopodobnie przez Stany Zjednoczone w dalszą podróż do Holandji.

Dokumenty kamaryli.

BERNO, 27.3. — Do dzienników liońskich donoszą z Petersburga: Specjalna komisja pod przewodnictwem ministra Kerenskiego ma się zająć szczegółowem zbadaniem wszystkich dokumentów, tyczących się sfer dworskich.

Kiedy będzie pokój?

BUDAPESZT, 27.3.— „A. Villag“ donosi z Zurichu: „Zürcher Post“ piszą, że kilku włoskich deputowanych oświadczyło, iż rewolucja rosyjska jest znakiem bliskiego pokoju.

Dzienniki donoszą z Francji, że i tam panuje przekonanie, iż pokój będzie w lecie zawarty.

Od Wydawnictwa.

Depesze własne W. A. T. dziś nie nadeszły wcale.

Dziś **ODEON** Dziś

MIA MAY

w roli tytułowej dramatu

Grzech Helgi Arndt.

Resztki, Cegielniana 43.

Sprzedaż z 40 % tan. n. c zw. Uwaga: STAŁA CENA.

Towar wełna z jedw i bat. na bluzki od rb. 1.50 do rb. 3. Szewioty, Boston Melanże. Alpaga i t. d.na damsk. i męsk. kostjumy i palta od r. 8,— rb 20. Materjały balowe i żałobne i na getry na fartuchy i różne chustki i Zeig. Lama i Barchan. od 3—5 po poł. zamknięty.

Cegielniana 43, w podwórzu 4 dom od Piotrkowskiej

Lekarz Dentysta

Gustaw Klukow jr.

Choroby zębów i jamy ustnej.

ul. Piotrkowska 3, (Hotel Polski), prawa oficyna, parter. Przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 6, prócz niedziel i świąt.

Zakład Kąpielowo-Zdrojowy

Ciechocinek.

Kąpiele solankowe, błotne, kwaso-węglowe, elektryczne i inhalatorjum. Świetne skutki lecznicze. Najtańsze utrzymanie.

Sezon wstępny od 1 Maja do 1 czerwca.
Sezon główny od 1 czerwca do 1 października.

CESARSKI ZARZĄD KĄPIELOWY.

MYDŁO

75 kop. funt, oraz lepsze gatunki tylko u

Borzykowskiego, Konstantynowska 20

Bardzo ważne

Kupuję stare sztuczne zęby, całe i połamane lub szczęki. złote a także i kwity lombardowe ul. Nowo-Cegielniana 10 m. 18. Przyjmuje od 10 do 6 po poł., M. Kohn.

Króliki rasowe bardzo tanio

DO SPRZEDANIA,

jak również i **urządzenie** dla hodowli królików podług najnowszego systemu. **Wiadomość:** Łódź, **Konstantynowska Nr. 51 m. 12 lewa oficyna II-gie piętro.**

Sprzedam

Szafę mahoniową. **Łóżko** mahon. rozbier. **maszynę** do szycia Singera. **Stolik** kuchenny i rozmaitą **damską garderobę** i in rzeczy

Południowa 24,

stróż wskaże

Nakładacz lub nakładaczka - potrzebna od zaraz.

Wiadomość: w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje ul. Piotrkowska № 199—7

Esterze Herszlikowicz skradziono paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Gorsety gotowe wyprzedaje **bardzo tanio** „M-me Edvige“, ul Piotrkowska 117.

Inteligentny młody człowiek poszukuje posady biurowej, inkasenta, expedjenta, pisarza, subjekta i rysunki. Oferty składać proszę w Administracji, pod W. S.

Pierwszorzędny krawiec damski **E. Rudzki** Piotrkowska 17 (parter) szyje elegancko kostjumy od mk 10 palta od mk. 8 suknie od mk. 2 jak również poleca wielki wybór najnowszych fasonów papierowych. Nowe żurnale nadeszły

Potrzebna kucharka na wieś znająca doskonale swój fach; kandydatki. które służyły na wsi mają pierszeństwo. Mleczarnia Ziemiańska Dzielna № 30

Piętnaście mórg ziemi z zabudowaniami do sprzedania. Trzy wiorsty za Zgierzem - wieś Kręgulec Paweł Woźniakowski.

Udzielam lekcji muzyki na skrzypcach i flecie Ceny niskie Przejazd № 67. III piętro, godziny lekcji od 1 do 2 i pół lub od 5 i pół do 6 i pół wieczór.

Władysław Hendzel zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi

174 Piotrkowska. Sortownia Chrześcijańska, przerabia, nicuje reparuje, odświeża czyści pierze chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa tanio, szybko i starannie.

Wydawca i redaktor naczelny Antoni Książek (Zachodnia 37). Druk „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37